

Stanisław Stęпка*

Spółeczno-polityczne aspekty powodzi na Wiśle w rejonie Płocka w 1982 roku

The Socio-Political Aspects of the 1982 Vistula Flood in the Płock Area

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: Powódź 1982, Wisła, Płock, zaniechania, powodzianie, pomoc

Key words: 1982 flood, Vistula river, Płock, failures, flood victims, aid

Abstrakt: Tekst ukazuje różnorodne konteksty powodzi. Podjęta została w nim próba szerszego oglądu politycznych i społecznych aspektów tego zdarzenia. Ważnym zadaniem przeprowadzonych badań było ustalenie charakteru politycznych przyczyn powodzi oraz dramaturgii tego zjawiska. Należy zaznaczyć, że nie tylko ciężka zima, ale i trauma spowodowana atmosferą pierwszych tygodni stanu wojennego zwiększały obawy przed utratą życia, zdrowia, a często dorobku wielu lat pracy. Czynnikiem, który dawał nadzieję na przezwyciężenie trudności przez powodzian była społeczna ofiarność i spontaniczne dowody troski o dalsze losy poszkodowanych.

Abstract: The article looks at the various contexts of the 1982 flood. It attempts to take a broader view of the political and social aspects of this event. An important aim of the research carried out by the author was to establish the nature of the political causes of this flood and its dramatic developments. It should be stressed that not only the severe winter but also the trauma caused by the atmosphere of the first weeks of martial law heightened people's fears of losing their lives, health and often their achievements of many years of work. One factor that gave the flood victims some hope of overcoming their predicament was the public's generosity and spontaneous displays of concern for the fate of those affected.

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-8118-8460>; dr hab., Akademia Finansów i Biznesu Vistula. E-mail: s.stepka@vistula.edu.pl.

Wprowadzenie

Czterdzieści trzy lata temu (w styczniu i lutym 1982 roku) na Wiśle w regionie Płocka wystąpiła katastrofalna powódź (zimowa) zatorowo-śryżowa¹. Zima 1981/82 była – podobnie jak w poprzedniej dekadzie – mroźna i śnieżna. Niskie temperatury i gwałtowne ich zmiany powodowały, że lód i śryż wypełniły Wisłę prawie do głębokości 6 metrów. Następowало zablokowanie przepływu wody do zapory we Włocławku. Spiętrzona i cofająca się woda 8 stycznia przelała się przez wały w rejonie Brwilno-Soczewka oraz w Radziwiu. Wojewoda płocki Antoni Bielski ogłosił klęskę żywiołową na zalanym terenie i zaapelował do mieszkańców o opuszczenie domów oraz ewakuację ludzi i zwierząt. Tegoż 8 stycznia 1982 roku pociąg relacji Brodnica–Kutno wykoleił się na podmytym zjeździe z mostu po lewej stronie Wisły. 105 osób zostało rannych, w tym ponad 60 trafiło do szpitali w Płocku i Gostyninie. Do pomocy ludności z zalanych terenów skierowano trzy tysiące żołnierzy dysponujących 15 helikopterami i 30 amfibiami. W akcji przeciwpowodziowej uczestniczyło ponad 2 tysiące strażaków zawodowych i ochotników. Straż pożarna dysponowała ponad 500 jednostkami sprzętu pożarniczego (w tym 30 radiostacjami przenośnymi i 15 samochodowymi). Przy użyciu tych sił i środków przeprowadzano ewakuację ludzi, ich dobytku oraz inwentarza żywego².

W toku akcji ratunkowej ewakuowano 14 376 osób i 12 379 sztuk zwierząt hodowlanych z 2239 gospodarstw. W wyniku powodzi zalanych zostało łącznie 10 346 ha, w tym 9178 ha użytków rolnych, 2230 gospodarstw i 5250 budynków. Łącznie szkody wyrządzone przez powódź na terenach zalanych wyniosły 5,2 mld zł. Ponadto w dzielnicy Płocka – Radziwiu zalane zostały zakłady

-
- ¹ Zator śryżowy jest nagromadzeniem się dużych ilości lodu (głównie małe kawałki lodu bądź śryż) pod powierzchnią lodową tworzącą się na wodzie. Zator śryżowy powstaje szczególnie na odcinkach rzek, w obszarze których przepływ wody jest bardzo powolny. W wyniku powstania tego zatoru w postaci śryżu bądź małych kawałków lodu nagromadzonych pod pokrywą lodową, sięgającą czasem niemal aż do dna koryta rzeki przepływ wody zostaje spowolniony, a sam opór jej przepływu się zwiększa. To bardzo niebezpieczne zjawisko doprowadza do spiętrzenia wody, czyli do podniesienia się jej poziomu i wylania rzeki na przyległe obszary, powodując tym samym powódź. Zatory śryżowe mogą osiągnąć długość liczoną nawet w kilkudziesięciu kilometrach. W związku z tym walka z tego rodzaju zatorem jest niesamowicie pracochłonna i mocno utrudniona. W. Majewski, *Powódź zatorowa na Wiśle w rejonie Zbiornika Włocławek w zimie 1982 r.*, Warszawa 1985, s. 5 i 6; D. Jarosz, *Historia powodzi w Polsce 1945–1989. Prolegomena do badań*, «Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały» 2014, nr 12, s. 32.
- ² *Służba, pomoc, ofiarność*, «Aktualności» 19 I 1982, s. 1, 3; *Zawsze pierwsi*, «Aktualności» 4 I 1982, s. 2; G. Gołębiewski, *Powódź w Płocku w 1982 roku*, [w:] G. Gołębiewski, T. Piekarski (red.), *Dzieje Płocka*, t. 3, *Historia miasta w latach 1945–2020*, Płock 2020, s. 421–422, 424.

przemysłowe, m.in. Płocka Stocznia Rzeczna, Państwowe Zakłady Zbożowe, Port Warszawskiej Żeglugi, magazyny „Polmo” i Zakłady Remontowo-Budowlane³.

Celem artykułu jest ukazanie różnorodnych kontekstów powodzi: jej wielorakich przyczyn, przebiegu i skutków. Istotnym zadaniem przeprowadzonych badań jest ustalenie charakteru społecznych skutków powodzi oraz dramaturgii tego zdarzenia. Całokształt zagadnień składających się na tytułową tematykę oraz założony cel pozwala określić problem badawczy, z którego wynika, że stan wojenny, zaniedbania w obszarze infrastruktury przeciwpowodziowej oraz rozproszenie kompetencji, dotyczących gospodarki wodnej pomiędzy kilka resortów wywarły wpływ na przebieg i skutki powodzi. W prowadzonych rozważaniach postawione zostały następujące pytania badawcze: które z analizowanych przyczyn powodzi należy uznać za ważne? Jakie zaniedbania w obszarze infrastruktury przeciwpowodziowej ujawniły się podczas powodzi? Jaką postawę wobec powodzi zajął społeczeństwo? W procesie badawczym zjawisk masowych, do których należą zdarzenia społeczno-polityczne, ważne są ujęcia ilościowe i jakościowe. Metody te umożliwiły rozpoznanie i ustalenie cech i zachowań powodzi oraz rodzących się spontanicznie akcji pomocy dla poszkodowanych. Do ustalenia genezy analizowanego zagadnienia, a w szczególności jego aspektów politycznych sięgnięto do metody historyczno-opisowej. Podstawę źródłową badań stanowią materiały archiwalne pochodzące głównie z zespołów: akta w sprawie nieumyślnego spowodowanie zalania terenów w województwie płockim; prasa podziemna oraz meldunki dotyczące sytuacji w resortach. Materiały te przechowywane są w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Istotne dopełnienie archiwaliów stanowią lokalna prasa, literatura przedmiotu oraz źródła o charakterze autobiograficznym. Szuścizna źródłowa i jej analiza pozwoliły wyodrębnić najważniejsze elementy, które w odniesieniu do zawartego w tytule artykułu zagadnienia koncentrują się na przyczynach powodzi, zaniedbaniach, losach powodzi oraz pomocy poszkodowanym.

Zaniechania i zaniedbania

Wśród wielu przyczyn, które spowodowały to zdarzenie, należy wskazać na zaniechania i zaniedbania, chociaż nie wyczerpują one znamion antece-

³ Tamże, s. 443; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), Prokuratura Wojewódzka w Płocku (PWwP), sygn. 02944/50, Postanowienie o umorzeniu śledztwa Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku w sprawie nieumyślnego spowodowania zalewu terenów położonych po zachodniej stronie Wisły w województwie płockim w styczniu 1982 r. z 13 czerwca 1983 r., k. 118.

dencji. W wielu źródłach spotyka się dosyć uproszczoną tezę, że „powódź stulecia” w rejonie Płocka zdarzyła się z powodu tego, że we Włocławku została wybudowana zapora wodna. Zapewne tak, ale należy przyjąć, że stało się to na skutek zaistniałych w trakcie budowy i po oddaniu tej inwestycji zaniedbań i zaniechań. Realizując inwestycję we Włocławku, zakładano – zgodnie z projektem – budowę dalszych stopni wodnych, a w najbliższym czasie miały powstać dwa w pobliżu Płocka i w Ciechocinku. Kaskada Dolnej Wisły miała uporządkować zjawiska lodowe na rzece, wykorzystując współdziałania wspomnianych trzech stopni. Zapora we Włocławku była jednym ze zbiorników kaskady energetycznej projektowanej na dolnej Wiśle, który został oddany do eksploatacji w 1969 roku⁴. Głównym jej zadaniem była produkcja energii elektrycznej, a takie przeznaczenie często pozostawało w kolizji z funkcją przeciwpowodziową⁵.

Elementy zaniechania pojawiły się już na etapie projektowania. Decyzją władz partyjno-rządowych ze względów oszczędnościowych obniżono wysokość zapór bocznych. W wyniku tej zmiany zapory w Duninowie i Soczewce wybudowano na wysokość około 1 m nad poziom normalnego spiętrzenia wody w zbiorniku włocławskim. To nie zapewniało bezpiecznego przepływu w przypadku powstania zatoru. Z podobnych przyczyn zmieniono w projekcie światło jazu z 12 przęseł po 20 m na 10 przęseł. Po wybudowaniu zapory we Włocławku zaniechano realizacji zaplanowanych wcześniej kolejnych kaskad, w tym usytuowanej w rejonie Wyszogrodu. Ten stopień miał powstać w okresie 10 lat od daty oddania zapory. W wyniku tej rezygnacji stopień we Włocławku pracował sam, a nie w kaskadzie, jak zakładano pierwotnie. Gdyby zapora funkcjonowała w zespole, zjawiska zatorowe byłyby ograniczane, „gdyż lód topniałby między poszczególnymi stopniami jak na jeziorze”⁶.

⁴ Zarząd Kaskady Dolnej Wisły został powołany w roku 1959. Budowę stopnia Włocławek, w tym i obwałowania w rejonie Płocka rozpoczęto w 1964 roku. B. Trębała, *Od powodzi w 1982 r. do powodzi w 1997 r.*, «Notatki Płockie» 1997, nr 3, s. 36.

⁵ Ubocznym celem zbiornika może być rybactwo, rekreacja oraz ochrona od powodzi poniżej zapory do ujścia Wisły. Na długości zbiornika oraz na odcinku cofki i powyżej zbiornika wywiera wpływ negatywny. Pogarsza spływ wezbranych wód, zwiększa groźbę tworzenia się zatorów lodowych i utrudnia swobodny spływ lodu oraz sprzyja spłyceniu dna koryta rzeki. AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Postanowienie o umorzeniu śledztwa Prokuratury Wojewódzkiej w Płocku w sprawie nieumyślnego spowodowania zalewu terenów położonych po zachodniej stronie Wisły w województwie płockim w styczniu 1982 r. z 13 czerwca 1983 r. k. 120; tamże, Orzeczenie wstępne w sprawie przyczyn i likwidacji skutków powodzi na rzece Wiśle w rejonie Płocka w styczniu i lutym 1989 r. z 12 lutego 1982 r., k. 9–10.

⁶ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Pałysa z 26 lutego i 1 marca 1983 r., k. 23–24; B. Trębała, *Od powodzi w 1982 r. ...*, s. 37.

Zbiornik we Włocławku został oddany do eksploatacji bez zakończenia części robót. Nie oczyszczono czaszy zbiornika z pływaczek, kęp i pni drzew ani nie wykarczowano drzew znajdujących się w obrębie zbiornika. Ścięto je piłą w sposób niedopuszczalny na wysokości około metra od podłoża. Wszystkie pozostałości w postaci kęp, pni oraz zarośli przyczyniały się do tworzenia zatorów śryżowych typu zbitkowego. W projekcie nie uwzględniono skutków zawężenia koryta rzeki przez most drogowo-kolejowy w Płocku. Było to miejsce, gdzie w okresie spływu lodów i podwyższenia stanu wody rzeka miała mniejszą przepustowość. Sytuacja ta stwarzała zagrożenie w rejonie Płocka-Radziwia. Projekt nie przewidywał odpowiedniego zabezpieczenia stopy wałów zarówno ze strony Radziwia, jak i Borowiczek⁷.

W wyniku prac stopnia wodnego we Włocławku zmniejszyła się szybkość prądu rzeki, co powodowało zwiększenie się procesów sedymentacji⁸ w zbiorniku. Na dnie osadzały się rumowiska i duże ilości piasku. Badania Instytutu Geografii PAN przeprowadzone na przełomie stycznia i lutego 1982 roku wykazały, że dno w nurcie w stosunku do 1960 roku uległo podwyższeniu o od 1 do 2 metrów. Ilość osadzonego materiału wyniosła około 1,5 mln m³ rocznie. Zjawisko to wymagało prowadzenia intensywnej prac bagrowniczych, których efektem byłoby usunięcie zbędnych materiałów z dna Wisły⁹. „Niestety, wydobyć z przyczyn finansowych ograniczono do ilości zużywanej przez budownictwo w okolicach Płocka, tj. do około 300 000 m³/rok, a i to zostało ograniczone, gdy rozpoczął się kryzys, tj. od roku 1978 do powodzi w 1982 roku”¹⁰. Spowodowane wypłylenie obszaru cofki Zalewu doprowadziło do przekroczenia prognozowanych stanów wysokiej wody. Nie uwzględniono także na etapie projektowania faktu, że podłużna oś Zalewu Włocławskiego „(...) odpowiada w przybliżeniu kierunkowi wiatrów

⁷ AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Pałysa z 26 lutego 1982 r., k. 23; tamże, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 36; tamże, Protokół przesłuchania świadka Józefa Walkiewicza z 11 marca 1982 r., k. 48–49.

⁸ Sedymentacja jest procesem osadzania się materiału w określonym środowisku. W wodach bieżących sedymentacja rozpoczyna się tam, gdzie nagromadziło się więcej materiału niż rzeka może unieść. W zależności od charakteru podłoża i odcinka biegu rzeki przeważają osady żwirowe, piaszczyste, mułowe lub ilaste. Zob. szerzej: A. Łajczak, *Współczesny transport i sedymentacja materiału unoszonego w Wiśle*, Warszawa 1999.

⁹ Tamże, Orzeczenie wstępne w sprawie przyczyn i likwidacji skutków powodzi na rzece Wiśle w rejonie Płocka w styczniu i lutym 1989 r. z 12 lutego 1982 r., k. 13; tamże, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Pałysa z 26 lutego 1983 r., k. 24; tamże, Pismo Zastępcy Prokuratora Wojewódzkiego w Płocku Władysława Parola do Prokuratury Generalnej Departament Postępowania Karnego w Warszawie (na ręce Prokuratora K. Kozakiewicza) z 20 lutego 1982 r., k. 28.

¹⁰ B. Trębala, *Od powodzi w 1982 r....*, s. 36.

sztormowych, tj. północno-zachodnich (...), które powodują «spiętrzenie wiatrowe» wody¹¹.

Istotnym zaniechaniem był brak reakcji na zagrożenia, jakie wynikały z przebiegu powodzi zatorowej w marcu i kwietniu 1979 roku. Zaobserwowano wtedy wystąpienie szeregu zjawisk groźących zalaniem doliny Wisły w rejonie Płocka. Wtedy tragedii udało się uniknąć. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Płocku przygotował raport, który przesłano do Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego i do Rady Ministrów. W dokumencie tym zawarte zostały ustalenia i zlecenia z przebiegu powodzi do wykonania. Zakres koniecznych przedsięwzięć obejmował prace, których nie zrealizowano w okresie przed oddaniem do użytku stopnia wodnego we Włocławku. Dotyczyły one oczyszczenia czaszy zbiornika. Zalecano przeprowadzenie prac pogłębiarskich na odcinku Wisły od Warszawy do Płocka i dna Zalewu Włocławskiego, a także zwiększenie ilości lodołamaczy oraz ich mocy. Wśród postulatów znalazł się projekt wybudowania wrót na terenie Stoczni Rzecznej w Płocku-Radziwiu. Zalecano przebudowę Rurociągu „Przyjaźń” na odcinku przekraczającym koryto Wisły¹². W jednym z analizowanych dokumentów możemy przeczytać, że: „Wydaje się również niezbędnym do czasu wykonania zakresu robót w zbiorniku i w dolinie Wisły ograniczenie na okres zimy wysokości piętrzenia wody na stopniu wodnym tak, aby nie dopuścić do powstania powodzi zatorowych w tym rejonie. Pilnego obwałowania wymaga również lewobrzeżna dolina Wisły, posiadająca stare obwałowania wykonane w okresie międzywojennym, a ponadto potrzeba podwyższenia wałów na prawym brzegu Wisły, których wysokości na poszczególnych odcinkach różnią się nawet o półtora metra¹³. We wspomnianym raporcie domagano się zmiany instrukcji eksploatacji Zalewu Włocławskiego, tak aby dostosować go do nadrzędnego celu, jakim było kruszenie i spławianie lodów. Temu zadaniu należało podporządkować wszystkie inne cele, a przede wszystkim prace elektrowni wodnej. Pomimo doświadczeń i zaleceń wynikających z powodzi 1979 roku nie wprowadzono sugerowanych zmian i zabezpieczeń¹⁴.

Władze partyjno-rządowe nie zdecydowały się naprawić błędu, który spowodowała likwidacja w 1972 roku Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej. Decyzja ta spowodowała rozproszenie kompetencji, zadań i środków pomię-

¹¹ Tamże, s. 37–38.

¹² AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 36–38; Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Janiaka z 17 marca 1982 r., k. 57, 58; Tamże, Informacja Ds.-3/82 nr RSD 8/82, k. 94; *Zagrożenie jeszcze przed nami*, «Aktualności» 26 I 1982, s. 2.

¹³ AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 38.

¹⁴ Tamże, k. 38.

dzy kilka resortów, dla których problematyka gospodarki wodnej miała znaczenie drugorzędne. Nowy układ organizacyjny wpływał negatywnie i utrudniał stworzenie sprawnego i odpowiedniego zabezpieczenia dolin rzecznych przed powodzią i erozją. Zaniepokojone tą sytuacją środowiska naukowe i techniczne związane z gospodarką wodną przedłożyły 23 maja 1981 roku prezesowi Rady Ministrów gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu wniosek o utworzenie samodzielnego naczelnego organu administracji państwowej ds. gospodarki wodnej, podporządkowanego bezpośrednio premierowi¹⁵. Niestety, również ten projekt nie został zrealizowany.

Lodołamacze

W zwalczaniu powodzi zatorowych ważne miejsce zajmuje kruszenie lodu przez lodołamacze i saperów. Likwidację zatoru rozpoczęły 31 grudnia 1981 roku trzy lodołamacze będące w dyspozycji na stopniu wodnym we Włocławku. W pokrywie lodowej wykonywały one rynnę do spławienia lodu. Pokruszony lód nie był jednak zrzucany przez przelew stopnia wodnego. Przeszkodą były północno-zachodnie wiatry, które odpychały lód od zapory. Brak było dodatkowego lodołamacza przy jazie, który umożliwiłby spychanie lodów. Flota lodołamaczy nie prezentowała wysokiego poziomu. Do roku 1961 na Wiśle stacjonowało siedem jednostek. W latach 1960–1970 wybudowano piętnaście nowych, z czego dziewięć jednostek skierowano do pracy na Wiśle. Umożliwiło to wymianę starych lodołamaczy, ale nie zwiększyło ich liczby¹⁶.

Deficyt lodołamaczy stał się jednym z ważnych problemów, które powodowały, że działania na Zalewie Włocławskim nie przyniosły pożądanych efektów. Zamieszczona poniżej tabela przedstawia liczebny stan lodołamaczy w czasie powodzi.

¹⁵ Wniosek w imieniu: Komitetu Gospodarki Wodnej PAN podpisał Przewodniczący Komitetu prof. dr hab. inż. Bolesław Kordas, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych podpisał Przewodniczący Zarządu Głównego mgr inż. Zdzisław Smoręda oraz Polskiego Komitetu Naukowo-Technicznego NOT ds. Gospodarki Wodnej podpisał mgr inż. Wiesław Ciesielski. *Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Obywatel Generał Armii Wojciech Jaruzelski, 23.05.1981 r.*, «Gospodarka Wodna» 1981, nr 11–12, s. 361.

¹⁶ A. Majewski, *„Wisła i jej dopływy w systemie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w latach 1945–2000”*, praca doktorska napisana w 2020 r. pod kierunkiem prof. B. Wagner w Instytucie Historii UW, s. 104; Z.J. Ambrożewski, *W XXVI-lecie katastrofalnej powodzi zatorowej na Wiśle Płock–Włocławek grudzień 1981 r.–marzec 1982 r.*, «Gospodarka Wodna» 2008, nr 4, s. 155–156.

Tabela 1. Stan lodołamaczy na Zalewie Włocławskim w okresie styczeń–marzec 1982 r.

Lp.	Data rozpoczęcia pracy	Skąd przeniesiono	Liczba jednostek	Kiedy wycofano	Liczba wycofanych jednostek
1.	31.12.1981 r.	Włocławek	3	-	-
2.	16–20.01.1982 r.	Tczew	4	-	-
3.	28.01.1982 r.	Stocznia Rzeczna w Płocku	1	-	-
4.	4.02.1982 r.	Tczew	1	-	-
5.	4.02.1982 r.	Kaliningrad, ZSRR	2	-	-
6.	-	-	-	6.03.1982 r.	6
7.	-	-	-	10.03.1982 r.	5
Ogółem	-	-	11	-	11

Źródło: Z.J. Ambrożewski, *W XXVI-lecie katastrofalnej powodzi zatorowej na Wiśle Płock–Włocławek grudzień 1981 r.–marzec 1982 r.*, «Gospodarka Wodna» 2008, nr 4, s. 155, 156–157; *Na hasło „powódź”. Powszechna solidarność w walce z żywiołem*, «Trybuna Ludu» («TL») 15 I 1982, nr 12, 5; *Stycziowa powódź ciągle groźna*, «TL» z 18 I 1982, nr 14, s. 5; *Mniej wody więcej lodu. Powódź nie ustępuje*, «TL» 21 I 1982, nr 17, s. 1; *Kiedy następną kulminacyjna fala na Wiśle*, «TL» 6–7 II 1982, nr 31, s. 2; *Kalendarz czasu wielkiej wody*, «Aktualności» 6 II 1982, s. 4; G. Gołębiewski, *Powódź w Płocku w 1982 roku*, [w:] G. Gołębiewski, T. Piekarski (red.), *Dzieje Płocka*, t. 3, *Historia miasta w latach 1945–2020*, Płock 2020, s. 431–432, 436, 438.

Jak wynika z analizy zawartości powyższej tabeli, przez około dwadzieścia dni na Zalewie Włocławskim pracowały tylko trzy lodołamacze. Był to okres, gdy przy zaangażowaniu większej liczby tych jednostek można było znacznie ograniczyć rozmiary powodzi. Gdy rozpoczęto kruszenie zatoru, pokrywa lodowa miała grubość 25 cm, a przy stopniu wodnym przechodziła w zbitkę. Do 4 stycznia 1982 roku wykonano rynnę w lodzie o szerokości 500 m na długości około siedmiu kilometrów. W wyniku błędnych informacji o sytuacji na odcinku rzeki powyżej Płocka przerwano prace i ściągnięto flotyllę pod stopień, aby umożliwić spław lodu poniżej zapory. Nie przyniosło to jednak spodziewanego efektu. Silny przeciwny wiatr powodował, że lód przez jaz spływał wolno. Interwencja Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Płocku spowodowała, że po południu 5 stycznia lodołamacze rozpoczęły ponownie prace w czole poprzednio wykonywanej rynny. Wycofanie lodołamaczy nastąpiło w dniu, gdy zaczęła niekorzystnie zmieniać się sytuacja meteorologiczna na zalewie. Właśnie 4 stycznia 1982 roku od miejscowości Skoki w górę rzeki zaczął formować się zator lodowy. W tym samym dniu o godzinie 15.00 ogłoszono alarm przeciwpowodziowy. W dniach 6 i 7 stycznia nastąpiło gwałtowne ochłodzenie, które spowodowało spływ dużej ilości śryżu i lodu napływającego z góry rzeki. Spływający lód utworzył zator powyżej stopnia wodnego we Wło-

ćlawku, rozbudowujący się w górę rzeki na odległość około 100 kilometrów. 7 i 8 stycznia poziom wody systematycznie się podnosił. W dniu następnym przy stanie wody na wodowskazie w Płocku 948 cm wojewoda ogłosił klęskę żywiołową. Miąższość (gęstość, grubość) śryżu zalegającego pod pokrywą lodową dochodziła lokalnie do 6 m głębokości. Spowodowało to przerwanie zapór bocznych zbiornika wałów rzecznych w Płocku i powyżej miasta oraz rozpoczęła się groźna w skutkach powódź. W tych trudnych warunkach w dalszym ciągu sytuację próbowaly ratować trzy lodołamacze. Jak wynika z analizy dokumentów, żeby przełamać zator i skruszyć lód, potrzebne było zastosowanie lodołamaczy o łącznej mocy 10 tys. KM, gdy tymczasem pracujące dysponowały mocą zaledwie 1650 KM¹⁷. A oto jak obrazowo zrelacjonował te dysproporcje dziennikarz «Aktualności»: „Na horyzoncie pojawiają się dwa punkiki, schodzimy niżej. To lodołamacze. Wdarły się w górę rzeki na 5–7 km od zapory. Niedaleko trzeci lodołamacz, usiłujący poszerzyć wąską rynnę w lodowym jeziorze. Znaczy to, że zator jest przed nami”¹⁸. Wysłane z Tczewa lodołamacze – początkowo tylko dwa – nie mogły już ani zapobiec, ani nawet zmniejszyć dramatu powodzi. Do końca stycznia nie uzyskano swobodnego spływu kry przez zaporę i nie utorowano drogi wodnej przez zator aż do Płocka. Szerokość rynny odpływowej powinna wynosić 300–500 m. Lodołamacze powinny również zabezpieczać drożność wyciętej rynny oraz kierować krę do urządzeń upustowych stopnia we Włocławku¹⁹.

Stan wojenny

Fakt, iż od 13 grudnia 1981 roku w Polsce trwał stan wojenny, odbił się niekorzystnie na przebiegu akcji przeciwpowodziowej. Komplikacje powodował brak dostatecznych informacji o stanie wód i zlodzenia na odcinku rzeki powyżej Płocka. W początkowym okresie powodzi brakowało paliwa dla lodołamaczy oraz prognoz hydrologiczno-meteorologicznych. Na przełomie lat 1981/1982 brakowało wyprzedzenia tego rodzaju prognoz. Pozwoliłoby to na bardziej skuteczne działania i odpowiednio wcześniejsze przeprowadzenie ewakuacji ludności i mienia. Tego typu prognozy winien nadsyłać do Płocka

¹⁷ Tamże, s. 152–153, 154–156; AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 33; *Na zaporze*, «Aktualności» 16 I 1982, s. 2; *Największe zagrożenie jeszcze przed nami*, «Aktualności» 26 I 1982, s. 1–2.

¹⁸ *Przełamanie zatoru zdecyduje o wszystkim*, «Aktualności» 16 I 1982, s. 1.

¹⁹ AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Orzeczenie wstępne w sprawie przyczyn i likwidacji skutków powodzi na rzece Wiśle w rejonie Płocka w styczniu i lutym 1989 r. z 12 lutego 1982 r., k. 11; AIPN, Prasa podziemna (Ppodz.), sygn. 576/348, t. 11, «Polska 1982. Powódź», 8 II 1982, k. 263.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMI GW). Tymczasem w Instytucie trwały zwolnienia i zmiany personalne związane ze stanem wojennym. Pracę IMI GW nadzorował pełnomocnik wojskowy, który – obawiając się wznowienia działalności przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” – odsuwał od prognozowania pracowników Instytutu i zastępował ich specjalistami wojskowymi. Taki stan rzeczy wprowadzał chaos i utrudniał prawidłowe funkcjonowanie tej instytucji²⁰. Sytuacja ta utrudniała prowadzenie akcji przeciwpowodziowej „(...) a istniejące tam terenowe władze wojskowe i służby bezpieczeństwa (komisarze: wojskowy i bezpieczeństwa), raczej działania te utrudniały”²¹. Władze partyjno-rządowe w okresie przygotowywania i wprowadzania stanu wojennego zaniedbały szereg prac związanych z sytuacją na Wiśle. Brakowało lodołamaczy i odpowiedniej ilości paliwa. Dopuszczono do zamarzania śluz i zlodzenia stopnia wodnego przed Włocławkiem. Latem 1989 roku wśród ludności z terenów objętych powodzią w 1982 roku przeprowadzono badania ankietowe²². Między wielu przyczynami tego zdarzenia respondenci usytuowali stan wojenny na miejscu trzecim. Powodzianie kojarzyli jego wpływ na wydarzenia związane z powodzią. Pamiętali o blokadzie łączności, która utrudniała sprawne kierowanie akcją ratowniczą i informowanie ludności o grożącym niebezpieczeństwie. Winą za zaniedbania obarczali rząd i stan wojenny. Trafnie skwitował tę sytuację jeden z respondentów: „pilnowali ludu, a lód ruszył”²³.

Powódź w rejonie Płocka była przedmiotem zainteresowania władz centralnych. 12 stycznia 1982 roku przebywali w Płocku przedstawiciele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON): główny inspektor szkolenia, wiceminister obrony narodowej gen. broni Eugeniusz Molczyk, dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw. Tadeusz Krepski oraz dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Józef Użycki. 21 stycznia przyjechali do Płocka: sekretarz KC PZPR Zbigniew Michałek, minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Jerzy Wojtecki oraz komisarz wojskowy w ministerstwie rolnictwa i gospodarki żywno-

²⁰ AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 37; AIPN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), sygn. 2277/22, Meldunek nr 22. Dotyczy sytuacji w resortach za okres 8.00–18.00, dn. 4.01.1981 r., k. 44; AIPN, Ppodz., sygn. 576/348, t. 11, «Wytrwałość. Pismo Ruch Oporu Solidarność» 1982, nr 5, k. 267; *Jak pracuje IMI GW*, «Trybuna Ludu» («TL») 19–20 XII 1981, nr 298, s. 6.

²¹ Z.J. Ambrożewski, *W XXVI-lecie katastrofalnej powodzi...*, s. 152–153.

²² Badania przeprowadzono na terenie miejscowości: Popłacin, Dobrzyków, Wiączemin, Nowy Duninów, Zyck Polski, Świniary, Rybaki, Brwilno oraz w lewobrzeżnej dzielnicy Płocka – Radziwie. M. Fedorowicz, *Wielka powódź 1982 w województwie płockim w świetle badań ankietowych*, «Notatki Płockie» 1990, nr 4, s. 54.

²³ AIPN, Ppodz., sygn. 576/348, t. 11, «Polska 1982. Powódź» 8 II 1982, k. 263; M. Fedorowicz, *Wielka powódź 1982 w województwie...*, s. 54–56.

ściowej gen. bryg. Zbigniew Kamiński i sekretarz naukowy PAN prof. Zdzisław Kaczmarek. W dniach 27 i 28 stycznia w rejonie powodzi przebywał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Włodzimierz Mokrzyński. Wysocy rangą funkcjonariusze władz PZPR spotykali się z lokalnym aktywnym partyjnym, zapoznawali się z rozmiarami klęski żywiołowej i pracami na rzecz likwidacji zatoru. Przedstawiciele WRON generałowie obserwowali eksperymentalne bombardowanie zatoru 250-kilogramowymi bombami, zrzuconymi ze śmigłowców. Analizowali również podobne działania w okolicy mostu w Wyszogrodzie, któremu zagrażały nagromadzone zwały lodu. Jego zerwanie stanowiłoby poważne zagrożenie dla rurociągu „Przyjaźń” w Płocku²⁴. Woda pod mostem wiszącego rurociągu płynęła około 2 m poniżej spodu jego konstrukcji. Przedmioty przemieszczające się z wodą, jak kra, drzewa, ewentualnie elementy uszkodzonego mostu w Wyszogrodzie, mogły wypiętrzać się do 5 m. Ich uderzenie groziło przerwaniem rurociągu i wylaniem się jego zawartości do Wisły. Nawet w przypadku wcześniejszego odcięcia przepływu ropy do rzeki wylałoby się od 2 do 3 tys. m³ ropy i innych produktów. Zostałyby zanieczyszczone wszystkie ujęcia wody pitnej i przemysłowej od Płocka w dół Wisły do Gdańska. Stan powodziowy na terenie Płocka w styczniu groził także zalaniem ujęć wody dla Petrochemii, a więc wstrzymaniem produkcji na okres około 2 miesięcy, co skutkowałoby wielomiliardowymi stratami dla Petrochemii i gospodarki narodowej. Skutki unieruchomienia rurociągu „Przyjaźń” spowodowane okresowym wyłączeniem lub zniszczeniem miały także kontekst międzynarodowy. Rurociąg dostarczał ropę do Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Zapasy paliw NRD wystarczały na 3 doby. Ewentualna naprawa uszkodzonego rurociągu „musiałaby trwać od 1,5 do 3 miesięcy”. Nie było także możliwości dostarczania paliw w tak dużej ilości innym rodzajem transportu²⁵. A oto jak na temat zabezpieczenia rurociągu „Przyjaźń” informowała «Trybuna Ludu»: „Walka o uratowanie ropociągu «Przyjaźń». Między lustrem wody i konstrukcją nośną prześwit wynosi niecały metr. Teren w górę rzeki na długości 15 km jest nieustannie patrolowany, a w nocy oświetlany potężnymi reflektorami lotniczymi. Idzie o to, by jakieś duże płynące przedmioty nie uszkodziły ropociągu”²⁶.

²⁴ G. Gołębiowski, *Powódź w Płocku...*, s. 425, 436.

²⁵ AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Pałysa z 17 lutego 1982 r., k. 25–26; Tamże, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 32–33; AIPN, MSW, sygn. 2277/22, Meldunek nr 27, O sytuacji w resortach o godz. 15.00 z 11.01.1982 r., k. 168; T. Kowalczyk, *Przeobrażenia struktury przestrzennej osadnictwa i zmiany hydrotechniczne w dolinie Wisły wywołane powodzią zimową 1982 roku w województwie płockim*, «Notatki Płockie» 1983, nr 1, s. 49.

²⁶ *Trwają zmagania z żywiołem*, «TL» 14 I 1982, nr 11, s. 5.

Codziennosc powodzi

Dla ludzi, którzy w ciągu kilku godzin stracili wszystko, cały dorobek życia, powódź była tragedią. Wraz ze swoimi rodzinami byli świadkami tych traumatycznych zdarzeń. Ich obraz pozostał w pamięci na wiele lat: „Woda sięga już po dachy domów. Widok makabryczny, ludzie na dachach, machający jakimiś szmatami, dając znaki, że potrzebny im natychmiast ratunek. Martwe zwierzęta pomiędzy krami lodu, płynące słupy telegraficzne”²⁷. Do dotkniętych klęską mieszkańców docierały informacje o katastrofie kolejowej, do której doszło wieczorem w Płocku na zjeździe z mostu²⁸. Tak ten wypadek zapamiętał maszynista pociągu relacji Brodnica–Kutno Stanisław Perkowski: „Słyszałem krzyki ludzi, płacz dzieci, wyciągnęli mnie spod ciężaru, który mnie przygniatał jacyś cywile, do dziś nie wiem kto, a chciałbym im podziękować (...). Tego się nigdy nie zapomni, nieludzkiego strachu, przerażenia. Pamiętam, że w tych ciemnościach i mrozie ludzie z pociągu dobijali się do okien, nie wiedząc, co się stało. Była to godzina 17.39”²⁹.

Decyzję o ewakuacji ludzi i mienia podjęto 8 stycznia 1982 r. Mieszkańcy musieli w krótkim okresie opuścić swoje domy. Komitety przeciwpowodziowe wraz z wojskiem, milicją i strażą pożarną organizowały komunikację środkami pływającymi, ewakuując zagrożoną ludność i żywy inwentarz do wyznaczonych w planach operacyjnych rejonów zakwaterowania. Ewakuacja przebiegała w niezwykle trudnych warunkach dniem i nocą przy temperaturze kilkunastu stopni poniżej zera i przepływającej gęstej krze lodowej. Ludność z zagrożonych zalaniem terenów nie chciała opuszczać swoich domów, mienia i zwierząt. Tłumaczyli sobie, że woda jeszcze nie osiągnęła poziomu z 1979 roku. Niektórzy ewakuowali swój inwentarz żywy na wyżej położone tereny. Chcieli pozostać – szczególnie mężczyźni – żeby pilnować swego mienia. Powoływali się na zdarzenia z ostatniej powodzi w 1979 roku, gdy wiele domów i gospodarstw zostało okradzionych. W usytuowanej na lewym brzegu Wisły dzielnicy Płocka Radziwie w wyniku zróżnicowanego terenu woda nie dotarła do wszystkich zabudowań. Część mieszkańców pozostała w domach, by pilnować dobytku i zadbać o pozostawione zwierzęta. Z ich inicjatywy utworzono straż obywatelską do pilnowania mienia i patrolowania ulic. Mimo patroli straży obywatelskiej, wojska i milicji mieszkańcy ewakuowani w bezpieczne miejsca starali się przedostać do pozostawionych domów, by spraw-

²⁷ *Wielka fala*, «Aktualności» 11 I 1982, s. 3.

²⁸ AIPN, PWwP, sygn. 02944/50, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda J. Pakuły z 4 marca 1982 r., k. 33; AIPN, MSW, sygn. 2277/22, Meldunek nr 27 o sytuacji w resortach o godz. 15.00, dn. 11.01.1982 r., k. 169; G. Gołębiewski, *Powódź w Płocku...*, s. 422.

²⁹ S. Perkowski, *Ludzie z Pociągu*, «Aktualności» 12 I 1982, s. 2.

dzić, co tam się dzieje i zabrać potrzebne rzeczy. Było to jednak trudne, gdyż obowiązywał zakaz poruszania się po zalanej dzielnicy. Tylko w przypadkach losowych Komenda Wojewódzka MO mogła wydać odpowiednią przepustkę. I tylko wtedy można było dostać się do własnego mieszkania, ale tylko w towarzystwie przedstawicieli służb dozorujących Radziwie³⁰.

Dramaturgię powodziąn powodował również fakt, że decyzje o ewakuacji podejmowano błyskawicznie. Często w ciężkich warunkach w nocy. Tysiące ludzi i ich mienie wywożono w różne rejony województwa płockiego. Część rodzin została rozdzielona. W ten sposób w różnych miejscach znaleźli się małżonkowie lub dzieci zostały oddzielone od rodziców. Obawy o losy czasowo zaginionych zwiększały dotychczasowe traumatyczne przeżycia powodziąn. Poszukującym bliskich pomoc zaoferowała Redakcja «Aktualności», która stworzyła listę osób poszukujących krewnych oraz podawała aktualne miejsce ich zamieszkania. Informacje na temat zagubionych w czasie powodzi osób można było uzyskać w Wydziale Ewidencji Urzędu Wojewódzkiego w Płocku³¹.

Dach nad głową powodziąn znaleźli głównie w przystosowanych do czasowego zamieszkania szkołach w Płocku i na terenie województwa. Część znalazła schronienie u swoich rodzin, sąsiadów lub znajomych. Dla 760 osób tymczasowym miejscem zamieszkania stał się Dom Studencki „Wcześniak” Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Mieszkańcy znaleźli w nim dach nad głową oraz opiekę lekarską. Dla dzieci zorganizowano przedszkole, a pobliski Dom Technika został zamieniony na szkołę, gdzie uczyły się dzieci powodziąn. Szczególną opieką lekarską otoczone zostały kobiety ciężarne oraz noworodki i ich matki. Do 5 lutego 1982 roku we „Wcześniaku” urodziło się ośmioro dzieci. Dach nad głową oraz opieka powodowały, że stopniowo opadały emocje i traumatyczne przeżycia z pierwszych dni powodzi. Pojawiły się refleksje, że życie ze swoimi twardymi prawami będzie dalej się toczyć. Trudno jednak było się zgodzić z losem, porzucić żal za utraconym mieniem i pozostawionym domem. Obawy o dom i żywy inwentarz często wracały i budowały nowe emocje. A oto jak dramaturgię życia czasu powodzi przedstawia Bolesław Chrobot z Popłacina: „Nie mogę sobie znaleźć miejsca. Chociaż jestem wdzięczny wszystkim, którzy zajmują się nami, mnie staremu trudno przywyknąć do nowych warunków. Mam teraz dużo czasu, zajmuję się wnukami, ale myślami wciąż jestem w zalanej wodą wsi, martwię się o swój inwentarz”³². Przymusowe

³⁰ G. Gołębiowski, *Powódź w Płocku...*, s. 422, 427–428, 433; T. Kowalczyk, *Przeobrażenia struktury przestrzennej osadnictwa...*, s. 48; M. Fedorowicz, *Wielka powódź 1982...*, s. 55.

³¹ *Szukamy bliskich*, «Aktualności» 16 I 1982, s. 2; *Powietrzna taksówka*, tamże, 20 I 1982, s. 3.

³² *We wcześniaku znalazł dom*, «Aktualności» 5 II 1982, s. 2.

przesiedlenie miało wpływ na psychikę powodzian. Przez pewien czas żyli w stresie związanym z przebywaniem w nowym otoczeniu, często z obcymi ludźmi.

Mimo że chcieli wracać do swoich domów, mieszkań i gospodarstw, to obawiali się powrotu do normalnego życia ze względu na wielkość poniesionych strat. Wracali do zniszczonych domów, które trzeba było – podobnie jak zabudowania gospodarcze – odbudować. Prace przy dużym deficycie materiałów budowlanych trwały niejednokrotnie kilka lat. Wiele budynków wymagało remontu. Ich stan techniczny uległ pogorszeniu – pojawiły się pęknięcia ścian, zawilgocenia oraz zapadanie się fundamentów. Powódź odbiła się także na zdrowiu mieszkańców. Wprawdzie nikt nie utonął, ale kilka osób zmarło w wyniku zawału serca, co wiązało się z przeżyciami w okresie powodzi. Ludzie narzekali na zapalenie płuc, częste przeziębienia, starsi chorowali na reumatyzm. Jak wykazały badania ankietowe Moniki Fedorowicz, 56% respondentów doznało utraty zdrowia, w czym duży udział stanowiło zdrowie psychiczne. Jego pogorszenie się wiązano ze skutkami powodzi³³.

Powódź zakłóciła i w znacznym stopniu sparaliżowała ruch kołowy z południową częścią województwa. Płock został praktycznie odcięty od południowej części Polski. Na lewy brzeg Wisły można było przejechać tylko przez Modlin i Włocławek. Most w Wyszogrodzie z powodu zagrożenia powodziowego został wyłączony z ruchu. Niedomagała także komunikacja PKS. Na dworcu przy ulicy Jachowicza w Płocku ustawiały się kilkudziesięcioosobowe kolejki po bilety. Przed powodzią z terenami leżącymi za Wisłą utrzymywano połączenia za pomocą 65 kursów autobusowych dalekobieżnych i lokalnych. W okresie powodzi zdecydowana większość została zawieszona. Sytuacja pogarszała się, gdy od 20 stycznia 1982 r. część młodzieży rozpoczynała naukę, co wiązało się z jej dojazdem do szkół w Płocku³⁴.

Formy pomocy powodzianom

Różnego rodzaju dary dla powodzian zaczęły napływać od początku pojawienia się w mediach informacji o powodzi. Ponadto 9 stycznia z apelem o pomoc wystąpił wojewoda płocki Antoni Bielak. Wsparcie napływało z całej Polski i z zagranicy. Do Płocka przybywały transporty z darami przekazywanymi przez załogi zakładów, instytucji, rolników, mieszkańców miast i organizacje młodzieżowe. Transporty z odzieżą, lekami i żywnością napływały

³³ M. Fedorowicz, *Wielka powódź 1982...*, s. 55–96; *Powódź w Płocku. Żywiol jeszcze nie poskromiony*, «TL» 22 II 1982, nr 44, s. 5; G. Gołębiowski, *Powódź w Płocku...*, s. 444.

³⁴ *Kłopoty i... błędy*, «Aktualności» 18 I 1982, s. 2.

z krajów demokracji ludowej i z państw zachodnich³⁵. Koordynacją i redystrybucją darów zajmowały się: Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy (WKP), Miejski Komitet Przeciwpowodziowy (MKP), Polski Czerwony Krzyż (PCK), Polski Komitet Pomocy Społecznej (PKPS) Oddział w Płocku, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) oraz Wojewódzki Zespół ds. Rozdziału Darów przy Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej powołany przez wojewodę płockiego. Także Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powołało Komisję ds. Kontroli Podziału Darów (K. ds. KPD). Dary w formie pieniężnej przekazywane były na konta m.in. WKP, PCK i MKP w Płocku³⁶.

Jako jedne z pierwszych pospieszyły powodzianom z pomocą zakłady pracy, instytucje i mieszkańcy Płocka oraz województwa. Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne przekazały do dyspozycji prezydenta miasta i Wojewódzkiego Sztabu Przeciwpowodziowego samochody i 25 kierowców do akcji „Powódź”. Ponadto dostarczyły środki czystości i wyposażenie dla przygotowywanych miejsc pobytu dla powodzian, w tym m.in. 150 koców, 25 tapczanów i 200 kompletów pościelowych. Zakłady zgłosiły do zasiedlenia swoje hotele robotnicze, a Zespół Szkół Chemicznych internat dla 87 osób. W Zakładach Dziewiarskich „Cotex” w Płocku zebrano około 200 tysięcy złotych. Koło Łowieckie PZŁ „Wisła” nr 3 w Płocku ofiarowało na rzecz powodzian 10 tysięcy złotych oraz zaapelowało do kolegów z innych kół o podjęcie podobnej akcji. Grono nauczycielskie wraz z młodzieżą III Liceum Ogólnokształcącego im. H. Dąbrowskiego i Studium Wychowania Przedszkolnego w Płocku zebrali ponad 40 tysięcy złotych dla poszkodowanych powodzian. Podobną akcją przeprowadzono wśród pracowników Urzędu Wojewódzkiego oraz w wielu innych środowiskach płocczan. Na klęskę powodziową szybko zareagowały Banki Spółdzielcze w Płocku oraz Oddziały w Borowiczkach, Wyszogrodzie, Iłowie, Sannikach, Słubicach, Gąbinie, Łącku, Bodzanowie, Małej Wsi, Gostyninie i Czerwińsku. Otrzymały one polecenie rozszerzenia zakresu usług i pomocy dla osób dotkniętych skutkami powodzi. Zalecono udzielanie niezbędnej pomocy finansowej, wypłaty z książeczek oszczędnościowych i rachunków rozliczeniowych, kredytowanie – z pominięciem w uzasadnionych przypadkach ograniczeń wynikających ze stanu wojennego³⁷.

³⁵ G. Gołębiwski, *Powódź w Płocku...*, s. 432; T. Kowalczyk, *Przeobrażenia struktury przestrzennej osadnictwa...*, s. 48.

³⁶ Tamże; *Cały kraj dla powodzian*, «Aktualności» 15 I 1982, s. 4; M. Fedorowicz, *Wielka powódź 1982...*, s. 56.

³⁷ *Pomoc Petrochemii*, «Aktualności» 17 I 1982, s. 2; *Dalsza pomoc dla powodzian*, «Aktualności» 13 I 1982, s. 3; *Dary serca*, «Aktualności» 15 I 1982, s. 3; *Dla powodzian*, «Aktualności» 13 I 1982, s. 4.

Tabela 2. Pomoc dla powodzian zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych z terenu województwa płockiego

Nazwa własna	Rodzaj pomocy
Łęczycka Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łęczycanka”	5 ton węgla
Łęczycki ZOZ	100 miejsc dla chorych oraz wydzielił do akcji powodziowej 2 karetki
Łęczyckie Zakłady Górnicze	po 30 kompletów koców, bielizny pościelowej, poduszek i materacy
Łęczyckie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Watina”	3000 bel watoliny
Kutnowskie Przedsiębiorstwo Budowlane	20 kołder, 20 koców i 70 materacy oraz wysłano do akcji sprzęt techniczny głównie spychacze
Oddział w Łęczycy Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy	Wysłał 50 sztuk ocieplaczy
„Polfa” w Kutnie	10 tysięcy sztuk „Vibovitu”
Spółdzielnia inwalidów „Tęcza” w Łęczycy	Przekazała 5 par butów gumowych, 5 kurtek oraz 44 ocieplane kamizelki
Taksówkarze z Łęczycy	6000 złotych
Zakład Maszyn Elektrycznych EMIT w Żychlinie	140 000 złotych
Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Kutnie	Przyjęły do uboju 35 tysięcy sztuk brojlerów z ewakuowanych ferm

Źródło: *Kutno z pomocą*, «Aktualności» 12 I 1982, s. 3; *Dalsza pomoc dla powodzian*, «Aktualności» 13 I 1982, s. 3; *Dary serca*, «Aktualności» 14 I 1982, s. 2–3; *Dary serca*, «Aktualności» 15 I 1982, s. 3.

Jak wynika z analizy powyższej tabeli, z zakładów pracy starano się wysłać materiały niezbędne do wyposażenia i funkcjonowania miejsc tymczasowego pobytu powodzian. Akcję dopełniały zbiórki pieniędzy organizowane wśród pracowników. W akcji pomocy powodzianom uczestniczyli harcerze z płockiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) im. Władysława Broniewskiego. Z magazynów chorągwianych wydano 150 łóżek polowych, materace, koce, poduszki i niezbędny sprzęt dla powodzian. Harcerze organizowali zbiórki pieniędzy i darów. Pracowali przy rozdzielaniu paczek i organizowali zajęcia dla dzieci powodzian. Drużyny z hufca płockiego dostarczały paczki z darami dla powodzian zakwaterowanych w domach prywatnych. Harcerze zajmowali się także rozdziałem darów, jakie napływały na adres Chorągwi. Przesyłali je harcerze z całej Polski. Z Chorągwi Białostockiej Hufiec Sokółka

przywiózł odzież, środki czystości, zabawki i przybory szkolne. Produkty żywnościowe, a także odzież i środki czystości dostarczyły chorągwie: leszczyńska, toruńska i pilska. Chorągiew Słupska ZHP oddała do dyspozycji akcji powodziowej kierowcę z samochodem ciężarowym. W podobny sposób zareagowała Kwatera Główna ZHP³⁸. „Takich ilości darów myśmy się nie spodziewali – informowała z-ca komendanta Janina Kawałczewska. – Płyną do nas dary prawie ze wszystkich chorągwi w kraju (...). Naprawdę jesteśmy wzruszeni tą rzeką darów. Wszyscy nam pomagają, w tym bardzo nasi instruktorzy społeczni, którzy nie liczą godzin pracy”³⁹.

Mimo trudnych zimowych warunków i ograniczeń stanu wojennego z kraju napływały dary oraz oferty wsparcia Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego ciężkim sprzętem, a także możliwością zakwaterowania powodźnian w ośrodkach wypoczynkowych czy sanatoriach. Największe nasilenie napływu darów nastąpiło w połowie stycznia. Wtedy przyjmowano dziennie około 130 transportów z kraju i zagranicy. Poczta przyjęła dwa tysiące paczek od indywidualnych ofiarodawców adresowanych jako „Pomoc dla powodźnian”. Na ręce wojewody płockiego i do Wojewódzkiego Sztabu Przeciwpowodziowego codziennie napływały z całego kraju dziesiątki listów. Obok słów współczucia dla osób dotkniętych nieszczęściem w korespondencji tej dyrekcje zakładów i instytucji informowały o pieniądzech przelanych na konto powodźnian oraz przesłanych paczkach z odzieżą i żywnością. Pisali ludzie, którzy chcieli podzielić się swoim dobytkiem, by w ten sposób wesprzeć powodźnian⁴⁰. Lekarz z Gdańska napisał, „że może przyjąć, troje, czworo dzieci niezbyt zdrowych, którym zapewni pomoc i opiekę lekarską”⁴¹.

W obliczu wielkiej katastrofy Polacy w szczególny sposób okazali wielkie serce dzieciom. Zakłady pracy, instytucje państwowe oraz osoby prywatne zgłosiły chęć przyjęcia około 8 tysięcy dzieci powodźnian. Zapraszano do domów wypoczynkowych, pensjonatów, sanatoriów oraz do prywatnych domów. W większości propozycji deklarowano chęć przyjęcia na dłuższy okres, nawet do końca roku szkolnego. Sto rodzin z Krakowa było gotowych przyjąć dzieci na okres kilku miesięcy. W drugiej połowie stycznia 1982 roku Kuratorium Oświaty i Wychowania w Płocku rozpoczęło akcję wysyłania dzieci do oczeku-

³⁸ *Harczerze w akcji*, «Aktualności» 12 I 1982, s. 4; *Harcerski Alert*, «Aktualności» 26 I 1982, s. 4; *Harcerskie działania*, «Aktualności» 28 I 1982, s. 3; G. Gołębiowski, *Powódź w Płocku...*, s. 429–430.

³⁹ *Harcerskie działania*, «Aktualności» 28 I 1982, s. 3.

⁴⁰ *Tysiące miejsc w sanatoriach*, «Aktualności» 12 I 1982, s. 2; *Dary serca*, «Aktualności» 14 I 1982, s. 2; *Dary serca*, «Aktualności» 17 I 1982, s. 3; *Wielki zryw serca*, «Aktualności» 6 II 1982, s. 3; *Nie brak życzliwości*, «Aktualności» 26 I 1982, s. 3; *Z listów do sztabu*, «Aktualności» 4 II 1982, s. 4.

⁴¹ Tamże.

jących domów wczasowych i sanatoriów. Znalazły one opiekę m.in. w Rabce, Bielsku-Białej, Porąbce, Bukowinie, Ustroniu, a także w Pyzówce, Zakopanem oraz w Centrum Zdrowia Dziecka w Zalesiu k. Warszawy, w Otwocku i w Rymarnowie-Zdroju⁴².

Dzieci powodzią wysyłano nie tylko do różnych miejscowości wypoczynkowych w Polsce, ale także do innych państw. I tak do Szwajcarii na zaproszenie tamtejszej Polonii wyjechało 176 osób, w przeważającej części dzieci powodzią, dzieci z rodzin zaniedbanych, rozbitych i 18 wychowanków z Domu Dziecka w Malinie. Głównym orędownikiem tego wyjazdu był działacz polonijny, architekt Tadeusz Pręgowski. Grupy dzieci wysłano także do Holandii i na Węgry. Za granicę wyjechało wtedy 280 dzieci⁴³. Z zagranicy napływała także pomoc w postaci darów. W wyniku współpracy Polskiej Rady Ekumenicznej z Amerykańską Church World Service przesłano z USA dla powodzią 204 tony żywności, leków, artykułów higienicznych, 5 tysięcy ciepłych swetrów oraz odzież. Łączna wartość pomocy dla powodzią wyniosła 1,078 mln dolarów. Dary w postaci żywności, odzieży i innych materiałów przekazane zostały z Belgii i Szwecji. Z Czechosłowacji dary przekazane przez mieszkańców jednego z województw przywiozło 5 TIR-ów załadowanych głównie odzieżą i obuwiem dla dzieci. Łącznie wartość otrzymanych darów wyniosła 93,7 mln zł, a na kontaktach bankowych zgromadzono 207 mln zł⁴⁴.

Masowym odzewem na nieszczęście, które dotknęło tysięcy powodzią, była postawa społeczeństwa. Otwierając swoje serca, Polacy potrafili w niełatwych chwilach ciężkiej zimy i stanu wojennego okazać maksimum poświęcenia. A należy zaznaczyć, że gdy tylko dotarły informacje o tej tragedii, natychmiast „ruszyła druga rzeka, rzeka darów płynąca wartkim i szeroki nurtem (...)”.

Wydarzenia związane z powodzią 1982 roku miały wpływ na życie osobiste, rodzinne i kontakty społeczne. Stosunki międzyludzkie po powodzi wyraźnie się pogorszyły. Główną przyczyną była niesprawiedliwa – zdaniem powodzią – rekompensata za poniesione straty. Przeprowadzony w ten sposób podział pieniędzy doprowadził do pojawienia się zawiści i zazdrości między ludźmi. Zarzucano sobie wzajemnie nieuczciwość i o taką postawę oskarżano komisję szacującą straty. Nieuczciwość zarzucano dystrybutorom

⁴² AIPN, MSW, sygn. 2277/22, Szyfrogram nr 0274 ze sztabu wow dn. 12.01.1982 r., k. 174; tamże, Szyfrogram nr 0359/0122 ze sztabu wow dn. 16.01.1982 r., k. 223; *Przyjmą pod swój dach*, «Aktualności» 17 I 1982, s. 2; *Dziociom...*, «Aktualności» 21 I 1982, s. 3.

⁴³ Tamże, s. 3; *Kto jedzie do Szwajcarii?*, «Aktualności» 2 II 1982, s. 3; *Na Węgry i do Szwajcarii*, «Aktualności» 28 I 1982, s. 2; G. Gołębiowski, *Powódź w Płocku...*, s. 435.

⁴⁴ Tamże, s. 432; *Ludzie dobrej woli*, «Aktualności» 12 II 1982, s. 3; *Pomoc za 1 mln dolarów*, «Aktualności» 21 II 1982, s. 3; *Dary za 5 mln koron*, «Aktualności» 27 I 1982, s. 1.

darów pieniężnych i rzeczowych, m.in. PCK, opiece społecznej, Kościołowi itp. Do niesnasek na tym tle dochodziło nawet między członkami rodziny. Relacje międzysąsiedzkie często załamały się na wiele miesięcy⁴⁵.

Zakończenie

Celem artykułu było ukazanie wielorakich przyczyn, przebiegu i skutków powodzi, a także ustalenie charakteru społecznych konsekwencji badanego zagadnienia. Wśród wielu przyczyn – w tym atmosferycznych – które spowodowały to tragiczne zdarzenie, należy wymienić zaniechania i zaniedbania, jakie wystąpiły w trakcie budowy zapory wodnej na Wiśle we Włocławku i po jej oddaniu do eksploatacji. Władze nie zareagowały też na zalecenia zawarte w raporcie sporządzonym po powodzi zatorowej w 1979 roku. Jak wykazała analiza dokumentów na Wiśle, a w szczególności w rejonie powodzi, wystąpił zdecydowany deficyt lodołamaczy. Dla powodzian, którzy w ciągu kilku godzin stracili wszystko, często cały dorobek życia, powódź była tragedią. Ewakuacja bowiem przebiegała w niezwykle trudnych warunkach, w dzień i w nocy przy temperaturze kilkunastu stopni poniżej zera. Zdarzały się przypadki, że niektóre rodziny były rozdzielane. Obawy o losy zaginionych potęgowały traumatyczne przeżycia powodzian. Przesiedlenie – nawet tymczasowe – wpływało negatywnie na psychikę poszkodowanych. Odzwetem na nieszczęście, które dotknęło tysiące powodzian, była postawa społeczeństwa. Jego ofiarności, jak również spontanicznych dowodów troski o losy ludzi dotkniętych klęską nie można przecenić. Pomoc ta miała nie tylko wymiar materialny, ale sięgała także znacznie głębiej. Była miarą tego, jak w obliczu katastrofy społeczeństwo może wydobyć z siebie pokłady dobra i zwykłego ludzkiego współczucia.

Warto wrócić do postawionego we wprowadzeniu problemu badawczego, który głosi, że stan wojenny, zaniedbania w obszarze infrastruktury przeciwpowodziowej oraz rozproszenia kompetencji, dotyczących gospodarki wodnej pomiędzy kilka resortów wywarły wpływ na przebieg i skutki powodzi. Fakt, iż powódź miała miejsce w okresie, gdy w Polsce obowiązywał stan wojenny, odbił się niekorzystnie na przygotowaniu i przebiegu akcji przeciwpowodziowej. W początkowym okresie powodzi brakowało paliwa dla lodołamaczy oraz prognoz hydrologiczno-meteorologicznych. Prognozy winien przygotowywać IMiGW. Tymczasem w Instytucie trwały zwolnienia i zmiany personalne związane ze stanem wojennym. Pełnomocnik wojskowy w IMiGW odsuwał

⁴⁵ M. Fedorowicz, *Wielka powódź 1982 w województwie...*, s. 55; G. Gołębiowski, *Powódź w Płocku...*, s. 444.

od prognozowania pracowników Instytutu i zastępował ich specjalistami wojskowymi. Taki stan rzeczy wprowadzał chaos i utrudniał prawidłowe funkcjonowanie tej instytucji. Władze partyjno-rządowe w okresie przygotowania i wprowadzania stanu wojennego zaniedbały szereg prac związanych z sytuacją na Wiśle. Ówczesny premier gen. Wojciech Jaruzelski nie wyraził zgody na utworzenie samodzielnego organu administracji państwowej ds. gospodarki wodnej, który mógłby przejąć kompetencje, zadania i środki znajdujące się w rękach kilku resortów. Tak sformułowany problem badawczy umożliwił zidentyfikowanie luki w istniejącej wiedzy w odniesieniu do badanej powodzi w rejonie Płocka w 1982 roku. Jej przeanalizowanie dostarczyło nowych informacji, które powinny inspirować do dalszych badań.

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie
 Prokuratura Wojewódzka w Płocku, sygn. 02944/50.
 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 2277/22.
 Prasa podziemna, sygn. 576/348, t. 11.

Artykuły na łamach prasy

Cały kraj dla powodzi, «Aktualności» 15 I 1982.
Dalsza pomoc dla powodzi, «Aktualności» 13 I 1982.
Dary serca, «Aktualności» 14 I 1982.
Dary serca, «Aktualności» 15 I 1982.
Dary serca, «Aktualności» 17 I 1982.
Dary za 5 mln koron, «Aktualności» 27 I 1982.
Dla powodzi, «Aktualności» 13 I 1982.
Dziociom..., «Aktualności» 21 I 1982.
Harcerski Alert, «Aktualności» 26 I 1982.
Harcerskie działania, «Aktualności» 28 I 1982.
Jak pracuje IMiGW, «Trybuna Ludu» 19–20 XII 1981, nr 298.
Kalendarz czasu wielkiej wody, «Aktualności» 6 II 1982.
Kiedy następna kulminacyjna fala na Wiśle, «Trybuna Ludu» 6–7 II 1982, nr 31.
Kłopoty i... błędy, «Aktualności» 18 I 1982.
Kto jedzie do Szwajcarii?, «Aktualności» 2 II 1982.
Ludzie dobrej woli, «Aktualności» 12 I 1982.
Mniej wody więcej lodu. Powódź nie ustępuje, «Trybuna Ludu» 21 I 1982, nr 17.
Na hasło „powódź”: Powszechna solidarność w walce z żywiołem, «Trybuna Ludu» 15 I 1982, nr 12.
Największe zagrożenie jeszcze przed nami, «Aktualności» 26 I 1982.
Na Węgry i do Szwajcarii, «Aktualności» 28 I 1982.
Na zaporze, «Aktualności» 16 I 1982.
Nie brak życzliwości, «Aktualności» 26 I 1982.
Perkowski S., Ludzie z Pociągu, «Aktualności» 12 I 1982.
Pomoc Petrochemii, «Aktualności» 17 I 1982.
Pomoc za 1 mln dolarów, «Aktualności» 21 I 1982.

- Powietrzna taksówka*, «Aktualności» 20 I 1982.
Powódź w Płocku. Żywiół jeszcze nie poskromiony, «Trybuna Ludu» 22 II 1982, nr 44.
Przełamanie zatoru zdecyduje o wszystkim, «Aktualności» 16 I 1982.
Przyjmą pod swój dach, «Aktualności» 17 I 1982.
Służba, pomoc, ofiarność, «Aktualności» 19 I 1982.
Styczniowa powódź ciągle groźna, «Trybuna Ludu» 18 I 1982, nr 14.
Szukamy bliskich, «Aktualności» 16 I 1982.
Trwają zmagania z żywiołem, «Trybuna Ludu» 14 I 1982, nr 11.
Tysiące miejsc w sanatoriach, «Aktualności» 12 I 1982.
Wielka fala, «Aktualności» 11 I 1982.
Wielki zryw serca, «Aktualności» 6 I 1982.
Z listów do sztabu, «Aktualności» 4 I 1982.
Zagrożenie jeszcze przed nami, «Aktualności» 26 I 1982.
Zawsze pierwsi, «Aktualności» 4 I 1982.

Monografie i opracowania

- Ambrożewski Z.J., *W XXVI-lecie katastrofalnej powodzi zatorowej na Wiśle Płock – Włocławek grudzień 1981 r. – marzec 1982 r.*, «Gospodarka Wodna» 2008, nr 4.
- Fedorowicz M., *Wielka powódź 1982 w województwie płockim w świetle badań ankietowych*, «Notatki Płockie» 1990, nr 4.
- Gołębiewski G., *Powódź w Płocku w 1982 roku*, [w:] G. Gołębiewski, T. Piekarski, (red.), *Dzieje Płocka*, t. 3, *Historia miasta w latach 1945–2020*, Płock 2020.
- Jarosz D., *Historia powodzi w Polsce 1945–1989. Prolegomena do badań*, «Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały» 2014, nr 12.
- Kowalczyk T., *Przeobrażenia struktury przestrzennej osadnictwa i zmiany hydrotechniczne w dolinie Wisły wywołane powodzią zimową 1982 roku w województwie płockim*, «Notatki Płockie» 1983, nr 1.
- Łajczak A., *Współczesny transport i sedymentacja materiału unoszonego w Wiśle*, Warszawa 1999.
- Majewski W., *Powódź zatorowa na Wiśle w rejonie Zbiornika Włocławek w zimie 1982 r.*, Warszawa 1985.
- Majewski A., *Wisła i jej dopływy w systemie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w latach 1945–2000*, praca doktorska napisana w 2020 r. pod kierunkiem prof. B. Wagner w Instytucie Historii UW.
- Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Obywatel Generał Armii Wojciech Jaruzelski, 23.05.1981r., «Gospodarka Wodna» 1981, nr 11–12.
- Trębała B., *Od powodzi w 1982 r. do powodzi w 1997 r.*, «Notatki Płockie» 1997, nr 3.